

Kurier Szczeciński

8
stron



PONIEDZIALEK, 27 LUTEGO 1984 ROKU

Nr 41 (11 924)

Rok założenia 1945

Nakład: 100 000 egz.

Cena 5 zł

Nowy dylemat szkolnictwa podstawowego

Podręczniki - za darmo czy odpłatnie?

WARSZAWA PAP. Od 1 września tego roku już wszyscy uczniowie szkół podstawowych będą korzystać z bezpłatnych podręczników. Jak zwykle dzieci z tzw. klasy zerowej oraz z klasy I otrzymają za darmo książki na własność. Uczniowie pozostałych klas zwracają je pod koniec roku szkolnego, bowiem książki stanowią własność szkoły. Czas ich użytkowania obliczony jest na trzy lata.

najmniejsza. Dużo jest więc kłopotów z zachowaniem „żywołności” książek. Uczniowie wiele czasu poświęcają przywracaniu im należytej postaci. Pomimo tego pewna ich liczba co roku musi ulegać wymianie na

(Dokończenie na str. 2)

WYDAJE SIĘ, iż nadchodzi obecnie pora zastanowienia się nad racjonalnością tego systemu. Niewątpliwie ma on plusy i minusy. Co jednak przeważa? System bezpłatnych podręczników dla uczniów szkół podstawowych od początku budził pewne wątpliwości. Wyrastają one z faktu, iż to co się otrzymuje darmo, jest mniej cenione i szanowane.

Trzeba dodać, że szata zewnętrzna podręczników nie jest

„Konferencja prasowa” ks. Wiliama

MALY książka Wiliama angielskiego księcia Karola, następcy tronu brytyjskiego i jego uroczej żony lady Diany, osiągnął szczególny rekord. Poprowadził swoją pierwszą konferencję prasową w 14 miesiącu życia i odważnie pokazał szklanym dziennikarzom swój królewski język.

Jak pisał prasa, mały książka miał na sobie niebieską wiatrowiec z wyhaftowanymi literkami ABC, które produkowane są obecnie przez obrotowych wytwórców dla snobistycznych matek pragnących, aby ich maluchy miały wiatrowiec a la „mały książka”.

Sekretarz naukowy PAN prof. Z. Kaczmarek

O polityce naukowej i Uniwersytecie Szczecińskim

24 BM. GOSIŁ w Szczecinie prof. dr hab. ZDZISŁAW KACZMAREK, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk. Na Politechnice Szczecińskiej zapoznał się z pracami naukowo-badawczymi i uczelni Podczas spotkania w KW PZPR, z udziałem sekretarza KW PZPR, ZDZISŁAWA PĘDZIŃSKIEGO omawiano problemy rozwoju szczecińskiej nauki. Prof. Kaczmarek spotkał się również z wojewodą STANISŁAWEM MALCEM oraz miał okazję zapoznać się z działalnością i perspektywami rozwoju Szczecińskiej Filii Oddziału Gdańskiego PAN.

Rozpoczęły się wybory

Za zamkniętymi drzwiami



NIE było tłumy najpiękniejszych szczecianek, pod drzwiami nie klebili się ponownie żądni lądnych twarzy i zgrabnych figur. Piątkowe popołudnie w Klubie „Trans” nie wyróżniało się niczym szczególnym. Mało kto wiedział, że w sali kinowej odbywają się akurat regionalne eliminacje do tegorocznej edycji konkursu Miss Polonia.

Organizatorzy (TVP i „Express Wieczorny”) za wszelką cenę chcieli uniknąć niezdrowej sensacji. Zatem eliminacje odbywały się za zamkniętymi drzwiami, tyli-

(Dokończenie na str. 8)

Nowe władze ZW ZBoWiD

Kombatanci w głównym nurcie życia polityczno-społecznego

W PIĄTEK w sali konferencyjnej KW PZPR zebrał się delegaci wojewódzkich kół ZBoWiD reprezentujący szeregi kombatantów — byłych żołnierzy LWP, ruchu oporu, sił zbrojnych na Zachodzie, wojny obronnej 1939 r., uczestników walk o utrwalenie władzy ludowej, byłych więźniów hitlerowskich obozów, weteranów walk narodowowyzwoleńczych i in. Przybyli na X zjazd wojewódzkiej organizacji, aby wybrać nowe władze na następną kadencję i wytyczyć zadania na przyszłe pięć lat.

W OBRADACH wzięli udział m. in.: sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski, prezes WK

(Dokończenie na str. 2)

66 rocznica Armii Radzieckiej

Kombatantka wieczornica

W KLUBIE Polaków byłych żołnierzy Armii Radzieckiej z okazji 66 rocznicy radzieckich sił zbrojnych odbyła się uroczysta wieczornica, podczas której zasłużeni kombatanci otrzymali wysokie odznaczenia polskie i radzieckie.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Krzyżków, Zdzisław Matusewicz i Stanisław Milewski.

Cztery osoby odznaczono medałami „Za zwycięstwo nad faszystem”, a jedną — „Za zwycięstwo nad Japonią”. 64 byłych żołnierzy Armii Radzieckiej udekorowano srebrnymi medałami „Polacy w szeregach Armii Radzieckiej”.

Kartka z kalendarza

Stup graniczny nad Odrą

39 LAT TEMU, 27 lutego 1945 r. żołnierze samodzielnego zmotoryzowanego batalionu pontonowo-mostowego i Armii Wojska Polskiego wbiłi w miejscowości Czeln (woj. szczeciński) — pierwszy biało-czerwony stup graniczny nad Odrą. Z tej okazji dziś delegacja społeczeństwa, wojska i kombatantów złożyła kwiaty przed znajdującym się w tym miejscu obeliskiem.

Po wycofaniu marines

z Bejrutu

Okrety USA ostrzeliwują Liban

BAGDAD, TEHRAN PAP. Okrety VI Floty USA znajdujące się u wybrzeży Libanu ostrzeliwały z dział pokładowych rejonu górskiego położone na wschód od Bejrutu. Ostrzał rozpoczął się w nocną godzinę po zakłóceniu przemieszczania ponad 1200 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej z Bejrutu zachodniego na okręty VI Floty.

Irak — Iran

Żniwo śmierci

BAGDAD, TEHRAN PAP. Z frontu iracko-irańskiego nadchodzą nadal sprzeczne informacje. W Bagdadzie podano, że w walkach w sektorze południowym w niedziale wieczorna śmierć poniosło 6 000 żołnierzy irańskich. Według źródeł irańskich w ciągu ostatnich 4 dni ogłoszono zginęło 17 tys. żołnierzy irańskich. Tymczasem, według źródeł irańskich zginęło ponad 7 tysięcy żołnierzy irańskich, a ponad tysiąc irańczyków wzięto do niewoli.

Uznanie dla społeczników

20 lat STK

W UB. PIĄTEK z okazji 20-lecia utworzenia Szczecińskiego Towarzystwa Kultury w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich odbyło się uroczyste posiedzenie Rady STK. Obecni byli przedstawiciele władz województwa z sekretarzem KW Czesławem Uścińsiwiczem na czele, przedstawiciele ZSL i SD.

W REFERACIE Prezydium STK przedstawiono początki oraz główne działania towarzystwa jako ia-

(Dokończenie na str. 2)

Zespoły Pałacu Młodzieży i ZSBO na scenie Domu Kultury Kolejarka

„Jacy jesteście-84” — rozpućte!

MAMY JUŻ za sobą pierwszą imprezę z cyklu „Jacy jesteście — jakimi chcemy być — 84”, wznawianego po trzech latach przerwy. Odrodzona akcją Pałacu Młodzieży, Domu Kultury Kolejarka i „Kuriera” zainaugurował wspaniały występ zespołów artystycznych Pałacu Młodzieży. Wystąpiły one poza konkursem, pragnąc uświetnić come back „Jacy jesteście” i dotrzymać towarzystwa przyszłym stocznioom z Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów.

NAM NAJBARDZIEJ podobały się bezpretensjonalne i pomysłowe tańce zespołu „Rytm” i nieźle rokujący na przyszłość śpiew „Ananasów”. Szczególnie zaś przypadł do serca taniec z gazetami, ścisłej egzemplarzami „Kuriera Szczecińskiego”.

Po przesympatycznym pokazie Pałacu Młodzieży na scenie pojawił się pierwszy szkolny

(Dokończenie na str. 2)

„Nemesis” — bliźniak Słońca zagraża życiu na Ziemi

WASZYNGTON PAP. Co 28 mln lat „bliźniaczy brat” Słońca przenika do ławic komet otaczających nasz system słoneczny i rozprasza je we wszystkich kierunkach, dokonując tym samym postępującego dzieła zniszczenia niemal wszelkich form życia na Ziemi.

W artykule opublikowanym w

dzienniku „New York Times” badacze z uniwersytetu w Berkeley wskazują, że bliźniaczy towarzysz Słońca, któremu nadano imię „Nemesis” odpowiedzialny jest za zagładę dinozaurów przed 65 milionami lat.

(Dokończenie na str. 3)

Kombatanci w głównym nurcie życia polityczno-społecznego

(Dokończenie ze str. 1)

ZSŁ. Ryszard Szunke, prezes WK SD Adam Różyto, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poelskiego Tadeusz Stanińczo, przewodniczący WRN Edward Kmiołek, wicewojewoda Ryszard Rótkiewicz, I sekretarz KM PZPR Andrzej Sperczyński, przedstawiciele władz wojewódzkiej i garnizonu, ZG ZBOWiD, bratnich organizacji ZIW i ZBZZ.

Doroczna konferencja sędziów w Szczecinie

PONAD 35 tysięcy orzeczeń, nie licząc spraw rejestrowanych i ze stosunku pracy, wydała w ub. roku kadra ok. 130 sędziów szcześcińskiego okręgu sądowego. Ich orzecznictwo należy do przodujących w kraju, przy czym stopień zagrożenia przepięczością w naszym województwie jest też olbrzymi. Szczecin i województwo należą do drugiego w kraju okręgu pod względem ilości popełnionych przestępstw.

TE i inne problemy omawiane były na dorocznej konferencji sędziów w Szczecinie z udziałem wiceministra sprawiedliwości dr. Józefa Musiela oraz przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych naszego województwa. Osłabiona kadra sędziowska nadmierne przy tym obciążona obowiązkami zawodowymi boryka się na co dzień licznymi problemami. Są to niedostatki we współpracy z biegłymi, którzy często odmawiają wykonania ekspertyz sądowych czy trudności z wykonaniem orzeczeń sądowych o przymusowym leczeniu alkoholików. Niekorzystna liczba kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą. Duże obciążenie pracą sędziów rodzinnych spowodowało, że nie są w stanie w pełni ustawić postulatów pozostawiania sędziów w kontakcie ze szkołą i badania środowiska nieletnich. Wzrost duży niekorzystny wskaźnik (80 proc.) oddalonych pod względem jednostek gospodarki uspołecznionej dochodzących swych rodzinnych majątków. Sądzić może o nie dość właściwej trosce tych jednostek o ochronę mienia społecznego.

Wprawdzie w woj. szcześcińskim nie notuje się spekulacji w dużych rozmiarach, lecz i drobna i średnia wyraźnie spada z liczby zgłoszeń w 1982 w porównaniu z rokiem ub. Sady szcześcińskie wymierzały średnią grzywnę spekulantom na wysokości ok. 3000 zł. Spotyka się niekiedy krytykę sądowych orzeczeń za rzekomy liberalizm, co ma podobno sprzyjać rozwinięciu się zjawiska spekulacji. Uważa się błędnie, iż wyroki sądowe ma stanowić panaceum na nasze troski i niedostatki społeczno-gospodarcze.

TRUDNA, odpowiedzialna i społecznie użyteczna praca sędziów znalazła uznanie w odczech władz państwowych. Włodzimierz Formicki — prezes Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a sędziowie tego sądu Eustachy Huzar i Helena Parvs-Makowska otrzymały Krzyże Oficerskie. Dalszych ośmiu sędziów i pracowników resortu otrzymało Krzyże Kawalerskie, pięciu Krzyże Zasługi, a inni odznaczenia resortowe.

Andrzej CUBAEA

„Prasa Polska” — dla każdego

W KIOSKACH „Ruch” ukazał się pierwszy doroczny numer miesięcznika „Prasa Polska”. W nim SD PRL, które adresowane jest obecnie nie tylko do środowiska dziennikarskiego. Numer otwiera teksty wzmianki o sprawach zagranicznych PRL Józefa Wielczaka, H. Kandia — dyrektora Departamentu Świadczeń Pracy i Turystyki UNRCSA i L. Glinzburga „Spotkania na łamach świata” (rozmowa z najbliższym współpracownikiem Hitlera), wywiad z Helina Audeńska i Władysławem Przewozem O tym, jaki jest dzisiejszy „Prasa Polska” i J. Adamski i Jerzy Wojna.

Laureaci konkursu recytatorskiego

W WDK odbył się miejski przegląd 29 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Poezji Śpiewanej. W kategorii szkół podstawowych spośród 27 uczestników wyróżnieni i zakwalifikowani do wojewódzkiego przeglądu zostali: Kamila Szymczak (SP nr 24), Monika Jaworska (SP nr 9), Agnieszka Gnath (SP nr 83), Elżbieta Wojciszewska (SP nr 10), Piotr Galas (SP nr 18), Cezary Wiśniewski (SP nr 13), Sonia Wier (SP nr 27), Jakub Knadel (SP nr 54), Anna Misiak (SP nr 66), Paweł Siawczak (SP nr 30).

W kategorii szkół ponadpodstawowych oraz dorosłych wystąpiło 29 uczestników, spośród których wyróżnieni i zakwalifikowani do dalszego etapu zostali: Anna Stachurska (Mię dzyzyskowi), zespół Teatralny przy WDK Zamek, Katarzyna Karpinska (Technikum Ogrodnicze), Bogdan Dermofala (Technikum Mechaniczno-Energetyczne), Beata Kolińska (Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2), Jolanta Kowalska (Wojewódzka Biblioteka Publiczna) oraz żołnierze: Krzysztof Krzyżanowski i Zbigniew Pawłowski.

W kategorii poezji śpiewanej wyróżniono i awansowano do wojewódzkiej rundy konkursu Piotra Matynia.

„Jacy jesteścieśmy-84”

(Dokończenie ze str. 1)

zespół stający w konkursowe szranki — grupy artystyczne z Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów. Uczniowie szkoły stożonowej przedstawili program może niezbyt bogaty, ale całkowicie własny, powstały w drodze konkursu międzyklasowego. Złożyły się nań piosenki przy gitarze, monologi z akcentami obyczajowymi oraz proza skeczu i wywiad z byłym absolwentem. Do tego co własne dodano dwie piosenki L. Kaczmarek.

OBSERWATORZY występu w grupie których znalazł się waw reporter, za najlepsze punkty programu uznali: monolog „Odkrycie Ameryki” (spotkanie na szkole i naturcyfeli) oraz lepiej niż inne brzmiąca piosenka „Ludzi sens życia”. W obu wybranych produkcjach tekst jest dziełem M. Wróblewskiego, muzykę do wszystkich piosenek ułożył H. Karzeł.

Nam w pewnej chwili zaczął się

też podobać wywiad z byłym absolwentem szkoły.

A więc „ogary poszły w las”. Nasz cykl spotkań rozpoczął się. To najwłaśniejsze. Za kilka dni, w sobotę 3 marca o godz. 10 w Domu Kultury. Kolejną kolejną prezentacją „Jacy jesteścieśmy-84”, w której pokażą swój artystyczny dorobek uczniowie Technikum Budowlanego oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1.

Na naszym pierwszym programie zabrali za rodziców, bo przecież mianona sobota była dniem pracy. Wszystkie kolejne spotkania odbędą się w wolne soboty.

(law)

Obiad godny królów...

Co jadł de Cuellar u Wierzyńka

BAWIACIY niedawno w Polsce sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar (jego siedziba był Wawel) podejmowany był wraz z małżonką uroczyście obiadem w słynnej restauracji „Wierzynek”. Oto obowiązujące tego dnia menu: aperitif Filet de Porc wina (wędzony filet wiewprzowy), Champignons de Paris (pieczarki paryskie), Consome de tomates (sałatka pomidorowa), Chateaubriand (połowica) z sosem Bearnaise, Pommes Dauphines i Pommes Chaudon (dwa rodzaje ziemniaków). Na deser serwowano kawę i alkohole. Wszystkie danta — jak twierdził świadczy — bardzo smakowały.

(law)

polityce naukowej i Uniwersytecie Szczecińskim

(Dokończenie ze str. 1)

kiernunek państwowych nakładów obrano słusznie, nie zdolano osiągnąć zadowalających rezultatów, lub też rozwiązań naukowych wypracowanych sporem kosztem nie potrafiono wykorzystać w gospodarczej praktyce. Obecnie w różnych środowiskach naukowych kraju, przede wszystkim zaś w PAN trwa dyskusja nad wyborem kierunków inwestowania w badania naukowe w nadchodzącym pięcioletcu i do końca stulecia.

W ROKU UBIEGŁYM (roku kryzysu gospodarczego) na cele rozwoju nauki przeznaczono w budżecie PRL zaledwie 1 proc. środków, podczas gdy u naszych sąsiadów wskaźnik ten wynosił 10 proc. Mimo istnienia różnych światopoglądów wśród członków PAN, w jednym cała Akademia jest jednomyślna — znacząco zwiększyć, a nie zmniejszyć (podwojenie) nakładów na ce le rozwoju nauki jest niezbędne dla przyszłości kraju. Jest to minimum konieczne do zapobieżenia dekapitalizacji bazy naukowej w Polsce. Na razie nie ma programu rozwoju nauki w latach 1985-90. Kraj taki jak Polska musi w tym dziedzinie określać priorytety, skoncentrować się na kierunkach najważniejszych.

Po zakończeniu wykładu prof. Zdzisław Kazmarek odpowiadał na liczne pytania szcześcińskich naukowców. Podał przy tym szczególne ważne dla nas wiadomości: że już jutro w ramach posiedzenia Prezydium PAN zaopiniowany zostanie projekt powołania Uniwersytetu Szczecińskiego, który przydałby się w tym celu. Wiceprezidentem Instytutu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Prof. Kazmarek jest gorącym zwolennikiem utworzenia tej nowej uczelni. Wskazując na przykładzie Uniwersytetu w Warszawie, że opinia Prezydium PAN będzie pozytywna. Nie wątpliwie argumentem waż-

kim jest polityczne położenie Szczecina oraz ukoronowanie procesu repolonizacji na Pomorzu Zachodnim, z punktu widzenia gospodarki ważny jest również rozwój w różnorodnych poszczególnych regionach, usuwanie dysproporcji w rozlokowaniu ośrodków naukowych. Chodzi o uwarunkowanie w przyszłości mapy naukowej Polski.

(law)

Podręczniki — za darmo czy odpłatnie?

(Dokończenie ze str. 1)

nowe; poprzednie bowiem, na skutek zmniejszenia nie nadają się już do użytku. Ze starych książek, powstają stopniowo w szkołach zapasowe — drugie komplety do użytku na miejscu. Dzieci nie muszą wtedy dźwigać ciężkich księżek na lekcje. Jest to niewątpliwie konkretne, choć można by powiedzieć uboczne, korzyść obecnego systemu.

SA jednak nieustannie kłopoty z terminowym zaopatrzeniem uczniów w podręczniki. I to nie dlatego, że księżek tych nie ma. Dzieci nie mają pieniędzy na ich zakup. Ponieważ jednak książki są bezpłatne, szkoły zamawiają je na wyrost. W rezultacie w jednym z ośmiu województw w tym kraju, w innych leżą one nie używane. Fakty takie mają miejsce niekiedy w sąsiadujących ze sobą szkołach. Wzrostła uciążliwość dla administracji oświatowej. Ponagania o zwrot nadmiaru wziętych podręczników nie przynoszą rezultatów. Czy uda się to rozwiązać, trudno powiedzieć. Wydaje się, że inaczej sprawa ta by wyglądała, gdyby szkoły musiały gospodarować same funduszami przeznaczonymi na zakup książek uczniowskich.

Inna sprawa także często podnoszona przy okazji różnych dyskusji, to czy wszyscy uczniowie, w szkole podstawowej powinni korzystać z bezpłatnych podręczników. Przecież stan zamożności rodziców jest różny. Wielu mać zakup książek. Tutaj w grę wchodzi także względy wychowawcze. Przyzwyczajenie do korzystania z bezpłatności uczniowskiej na mniej, w konsekwencji mogłoby to spowodować, że pewni uczniowie stale mieliby podręczniki nowe, podczas gdy inni nieustannie musieliby korzystać z książek używanych. Wydaje się więc, że w dziedzinie wychowawczej słuszne jest utrzymanie zasady bezpłatności podręczników dla wszystkich uczniów szkoły podległej. W trosce o koszty i poznanie uczniów, słuszne wydaje się przestrzeganie zasady, aby książka była podpisana przez jej właściciela, a ci którzy ją zwracają w dobrym stanie — aby byli nagradzani otrzymanym nowym podręcznikiem.

Drukowanie podręczników na 3 lata przynosi oszczędności. W tym (law)

właśnie, wydawnictwa szkolne i pedagogiczne miałyby wydać o 2 mln więcej książek.

Ćwiczenia „Przyjaźń-84”

ZGODNIE z planem szkolenia w zachodniej i północno-zachodniej części PRL trwają prowadzone, pod kierownictwem głównego inspektora szkolenia wiceministra obrony narodowej — gen. broni Eugeniusza Moleczyka, ćwiczenia z udziałem jednostek Wojska Polskiego Armii Radzieckiej i Narodowej Armii Ludowej NRD pod kryptonimem „Przyjaźń-84”. Celem ćwiczenia jest dostarczenie im działają dożwiży i jednostek armii sojuszniczych w warunkach zimowych.

Początek współpracy

Z INICJATYWY Rady Młodzieży Akademickiej ZW ZSMP odbył się ostatni o spotkanie przewodniczących Zarządów Uczelnianych ZSMP i Rad Uczelnianych ZSP. Obecni byli również przedstawiciele kierownictwa Odczłowej Rady Koordynacyjnej ZSP i Prezydium RMA ZW ZSMP. W toku dyskusji ustalono możliwy kierunki wspólnego działania obu organizacji na rzecz środowiska studenckiego w Szczecinie. Konkretnie omawiano sprawę wspólnego zorganizowania obozu adaptacyjnego dla roku „O” ińskiego Lata Filmowego oraz wielu innych imprez kulturalnych i tury stycznych. Postanowiono, że przedstawiciele ZSP i ZSMP będą się konsultowali przed wyrażeniem opinii środowiska o projektach akcji prawnych dotyczących studentów (np. system stypendyjny regulamin studiów). Ustalono terminy wspólnych posiedzeń ZSMP i ZSP na 25 i 26 października w poszczególnych uczelniach.

Nowy zajazd

W CHOSZCZANIE w woj. gorzowskim, kilkanaście kilometrów od szosy T-81 biegnącej ze Szczecina w stronę Pili, otwarto nowy zajazd. Ma on restaurację, dyskotekę i kawiarnię oraz 26 miejsc noclegowych. Obok buduje się jeszcze duży camping. Woj. gorzowski, w którym w ub. r. wycozymano ponad 250 tys. osób ma już kilka takich zajazdów, a buduje jeszcze cztery dalsze takie obiekty.

20 lat STK

(Dokończenie ze str. 1)

stytucji społecznej wspierającej i koordynującej rozwój towarzystw regionalnych powstających na Ziemi Szczecińskiej. Dzięki inicjatywie terenowych działaczy i pomocy Szczecińskiego Towarzystwa Kultury utworzono Ropy Nafłowej w Kamieniu Pomorskim podległy Wielkopolskim Zakładom Oświatnictwa i Górnictwa Nafty i Gazu. W ub. roku odbył się w tym mieście 68 tys. ton ropy. W celu zwiększenia skromnego krajowego wydobycia uruchamia się m. in. okresowe odwierty ropy.

W tym roku do listy 10 istniejących już towarzystw regionalnych dołączają nowe w: Resku, Chojnie, Moryniu, Cedyni, Suchanowie, Dobrzyniu i Węgorzynie. Wznawia swą działalność towarzystwo regionalne w Policach. Miej. nadszanie że są to pierwsze skomercjonalizujące się aktywności społeczne na tzw. nowo-wy-jeji, pierwsze oznaki przełamują-

nia niechęci do działania, niewiary we własne siły. Jest to również zasługa kilku-miesięcznej energicznej działalności nowych działaczy, na czele z przewodniczącym wicewojewodą Andrzejem Głowackim na czele o- dca sekretarzem — Urszula Rosłaniec. Z okazji 20-lecia STK Pamiątkowe Medale Zasługi przyznano 21 osobom (w tym — 2 posmiertnie), najaktywniejszym w tym roku — dwudziestoleciu towarzystwom regionalnym: Miłośnikom Ziemi Kamieńskiej, Miłośnikom Międzyodróż, Miłośnikom H. W. Włostkowskiego, Stargardzkiemu Towarzystwu Kultury i Towarzystwu Przyjaciół Szczecina oraz Wojewódzkiemu Klubowi Plastik i Amatorskiej i Twórczości Ludowej.

Wyróżnienia za działalność w krzewieniu kultury otrzymał Stefan Molin i Władysław Rybarski, a zespołowo wyróżniono Wolewódcę Dom Kultury oraz Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury.

Związek Zawodowy Portowców szczecińskich

Z ludźmi — daniach...

Do siedziby Zarządu Związku Zawodowego Portowców Portu Szczecin—Swinoujście przyszedł pewnego dnia mężczyzna w średnim wieku, robotnik tego przedsiębiorstwa. Przyniósł podanie o zapomogę. W trakcie zalatywania formalności okazało się, iż robotnik ten nie jest członkiem związku. Była chwila konsternacji. Ale tylko przez moment, bo sam zainteresowany z pomocą wyjaśnił:

— Skoro mam swoje życiowe kłopoty, to do kogo miałem przyjść?

PRZYTCZAM incydentalną historię nie po to, by rozpoczynać panegryfik na cześć nowego ruchu związkowego. Z pewnością obrazuje ona etap, na którym jest związek zawodowy szczecińskich i swinoujskich portowców. Ludzie zgłaszają się tam nie tylko w sytuacjach krytycznych po zapomogę, wczasy, czy po to, by znać oparcie w toczonym akurata sporze z dyrekcją. Inna dąży się być świadomością potrzeby istnienia organizacji zawodowej, inne jest spojrzenie za logi na związek.

Nie zamierzam spisywać historii powstania związku portowców, ale trudno nie przypomnieć momentu, kiedy pod koniec 1982 roku, licząca niewiele ponad 30 osób, grupa założyli, pojechała do Sądu Wojewódzkiego z projektem związkowego statutu. Protestowali, gdy chcieli przedstawiać ich sylwetki na łamach gazet. Nie stronił jednak od rzeczowej informacji o związku i planach przyszłej działalności, obawiali się posądzenia o szukanie reklamy. Byli i są przeciwni eksponowaniu działaczy. Życie udowodniło, że racja po ich stronie.

Dzień po dniu związkowi przybywało ludzi. Dziś jest ich 2,5 tysiąca. Wśród 6-tysięcznej załogi nie są większość, ale już bywają widoczni i to wcale nie przez przyznanie dretwych narad, klaszających zebrań, jak również nie poprzez awanturnicze warcholstwo i tworzenie nastrojów hysterii.

Ubiegły rok zarząd związku przy pełnej aprobacie związkowców, poświęcił walce o sprawy dla ludzi podstawową: płacę. Oczywiście, były zlatywnie inne problemy; bardzo ludz-

kie, nieraz — dramatyczne. Nikt tego nie liczył, bo nie prowadził się statystyki takich spraw. Ważne jest, że przyszedł człowiek i tutaj szuka oparcia. Znajdzie je — może do związku wstąpić, jeśli jeszcze tego nie zrobił, a może uznać pomoc za rzecz zupełnie naturalną i sobie pojąć. Nikt nikogo nie wpisuje na listę pod moralną presją.

Batalia o płace nie oznacza żądań wyrubowania zarobków za byle jaką robotę, uzyskania kolejnej serii przywilejów. Choć dzi o stworzenie systemu plac zachęcającego do podejmowania roboty nawet najcięższej, ale opłacanej proporcjonalnie do wkładu pracy, wysiłku. Jest to bardzo dalekie od egalitaryzmu, który dziś deherwuje ludzi wcale nie mniej niż inne ujemne zjawiska w codziennym życiu.

— „Solidarność” portowców głosiła, że ma być równo; każdemu jednakże przywileje i mniej więcej równe płace — mówi młody doker z Nabrzeża Bułgarskiego. — Tamten związek w pewnym momencie zaczął mieszać pojęcia i dlatego stracił w moich oczach to, co początkowo miał. Nie wiem, czy pan to napisze, ale uważam, iż trzeba przypominać i tamten okres, pokazując co było wadliwe w zestawieniu z tym czego chcemy dziś. Sądzę, iż teraz może nam się udać wiecie zrobić dla ludzi i będzie to sprawiedliwe. Nie równe, ale właśnie sprawiedliwe. Proszę nie podawać w gazecie mojego nazwiska. Nie boję się żadnego ataku ze strony kolegów, bo takich ataków prawie już u nas nie ma. Uważam, że nie należy tworzyć żadnych mitów działaczy. Moim zdaniem, droga od zaszufladkowania kogoś do grona działaczy do przyjęcia postawy związkowego bonzy, jest krótka. Doświadczenia minionych lat powinny czegoś uczyć... Zantowałem dość skrzętnie te wypowiedzi, ponieważ także określa ona stan świadomości tych, którzy odrodzonym związkiem kierują.

ZWIĄZEK szczecińskich portowców po dłuższych negocjacjach z dyrekcją doprowadził do wejścia w życie nowego systemu plac. Jest to zgodny z niedawnym uchwałą ustawy sejmowa, mająca charakter ramowy dla systemów zakładowych. Zawiera sporo elementów nowych, ale tylko w dotychczasowej praktyce systemu motywacyjnego w porcie.

Jest charakterystyczne, że nowy

system wchodzi w życie w oparciu o umowę społeczną, podpisaną 1 grudnia 1983 r. między związkiem zawodowym a dyrekcją portu.

— Nad ostatecznym kształtem porozumienia pracownicy długo — informuje Jan Malecki, przewodniczący Zarządu Związku Portowców, od niedawna również przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Portów Morskich. — Najogólniej nowy eksperymentalny system zasadza się na ustaleniu wysokiej płacy zasadniczej, opartej na obowiązującym taryfikatorskim dodatku łączonym od minimalnej średniej płacy w Polsce. Jeszcze nie wiemy własnym uszkiem, więc się upewniam:

— Minimalnej? — Tak, minimalnej — wyjaśnia J. Malecki. Nikt na tym nie traci, ale przy wszelkich pochodnych od płacy podstawowej zachowujemy zasadę sprawiedliwości. Ustaliliśmy jednakowo dla wszystkich dodatki za pracę w wolne soboty i dni świąteczne. Najwyższą stawkę godzinową dla pracownika fizycznego określamy na 180 złotych za godzinę, najwyższe uposażenie miesięczne dla „umysłowego” — 40 tysięcy złotych. Jesteśmy za tym, by ludzie satysfakcji jak najlepiej, ale — tu wszyscy są zgodni — za solidną, wydajną robotę.

PARTNEREM do ustalania warunków porozumienia społecznego w sprawie plac był, obok związku, samorząd pracowniczy. Wielotygodniowe rozmowy, dyskusje, ciągłe zmiany do projektu — ocenił trzeba jako niezwykle trudne i skomplikowane. Jan Malecki podkreśla, iż początkowo dyrekcja podchodziła do sprawy ingerencji związku w problemy płacowe z wielką ostrożnością, niektórzy nawet z niechęcią. Nie zabrakło także dokerów, obawiających się, czy na nowym systemie nie stracą. Znalazły się środki w związkowej kasie, by wyrownać zasadnicze uposażenia tym, którym w wyniku ustaleń taryfikatorów, groziło w niektórych przypadkach uszczuplenie tej płacy. Ciekawe, skąd były na to pieniądze w związku.

— Dysponujemy wyłącznie pieniędzmi ze składek członkowskich — mówi krótko J. Malecki. — W ciągu przeszło roku uzbierało się sporo. Dodam, iż „posag” jaki nam sędowano po poprzednich związkach mocą ustawy — do dziś spoczywa na koncie w banku. Uważamy, że nie czas sięgać do tych pieniędzy.

Ambicja, czy świadome działanie? Myślę, że to drugie. — Placę są jednym z elementów układu zbiorowego pracy — tłumaczy mi J. Malecki. — W tym roku chcemy

zająć się przygotowaniem projektu zmodernizowanego układu, dostosowanego do pracy w warunkach reformy gospodarczej. Obecnie obowiązujący układ nie wytrzymał próby życia. O tym przekonało się wielu portowców. Czy ktokolwiek w naszym związku chciałby uszczuplenia przywilejów społecznych, pogorszenia warunków pracy? Bzdura! Chcemy jednak ustalić takie warunki zatrudnienia, które przede wszystkim zadowolą ludzi, a będą do przyjęcia przez społeczeństwo pracodawce. Nigdy bowiem nie wolno nam zapominać, że naszym pracodawcą

jest państwo, które sami finansujemy, sami musimy dążyć do tego, żeby było ono silne. Siłą naszych rąk, pracy, ale i rozsądku. Jest to moja uwaga raczej na marginesie, ponieważ w codziennej działalności związku zawodowego mniej zajmujemy się sprawami idei, więcej — stroną materialną życia. Czy nam się powiedzie, czy ludzie zaakceptują działania związku tak jak w minionym roku? Myślę, że tak...

Przerwalismo rozmowę. Do skromnej siedziby związkowców na Laszowni trafił kolejny interesant. Może chodzić znow o pomoc, a może właśnie Związek Zawodowy Portowców powiększył się o jeszcze jednego pracownika?...

Wojciech JURCZAK

Dokąd płynie rzeka mleka?

Na rynku — bez zmian

Z AOPATRZENIE w artykuły mleczarskie budżet niezmiennie niezadowolony. Trudno się temu dziwić, skoro kupujemy w lutym masło z sierpnia, mleka nadal nie wolno pić bez przetworzenia, a dostawca młodej została pozostawiona dodatkowej kostki masła miesięcznie. Tymczasem od dwóch lat utrzymuje się rekordowy zakup mleka! W 1983 r. spółdzielnie mleczarskie nabyły od rolników 10,7 mlrd litrów mleka, a — chyba na domiar złego dla tego resortu — liczba dostawców mleka wzrosła w 1983 r. o 64 tys. tj. o 4,9 proc. w porównaniu do grudnia 1982 r. Zwrot „na domiar złego” nie jest złościwością; wia-

meżarskie decyduje brak mocy przerobowych w tej od lat nie doinwestowanej branży. Dziewięć lat buduje się trzy proszkownice mleka: w Wągrowie, Pasłęku i Rzeszowie. Rzeszowska proszkownia, która obecnie jest w stanie rozruchu, po winna przerobić 120 tys. litrów mleka dziennie na mleko pełnotłuste dla niemowląt. Oddanie do użytku proszkowni o większym (ok. 400 tys. litrów) przerobu przewidziana jest na rok 1985. I gdzie skierować z rzekę mleka, skoro i rolników trudno zainteresować kupnem maślanek i serwatki od czasu, kiedy spadło pogłowię trzody chlewniej?

Wyroń ratunek spółdzielnie



domo bowiem, że mleczarstwo ciągle nie jest w stanie przerobić tej „rzeki mleka”.

W tej sytuacji trudno znaleźć optymistyczne akcenty również w prognozie zaopatrzenia na rok bieżący, choć w ubiegłym poczyniono starania, aby je poprawić. Jak poinformował wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Roman Szlagala, w 1983 r. spółdzielnie mleczarskie rozprzeczowały wśród dostawców 18 tys. dojarek, 32 tys. chłodziarek, środki chemiczne i myjące, tkaniny do czyszczenia, konwie (404 tys. sztuk). Dostarczone przez spółdzielnie chłodziarki stanowią akurat po wieloletniej zapobiegawczości, tkaniny do czyszczenia — 80 proc., konwie — 60 proc., a Inkozan, środek do odkażania wymion — 90 proc. Dla nas, konsumentów, wystarczy w zasadzie informacja, że ich brakuje, ponieważ w praktyce to braki decydują o tym, że mleko jest zanieczyszczone i nie nadaje się do spożycia. Tym bardziej że i w punktach skupu, mimo przeszkolenia załóg (choć nie wszystkich) w dziedzinie wymogów sanitarnych, codziennych badań jakości i kontroli organoleptycznej, nastąpiła tylko niewielka poprawa. Do doskonałości pozostaje jeszcze daleka droga.

GENERALNIE jednak o sta- nie zaopatrzenia w produkty mleczarskie widzą w przywróceniu sprzedaży mleka w wolne soboty. Sprzedano by go w ten sposób więcej, uzyskując tym samym zwolnienie, choćby minimalne, mocy przerobowych. Trzeba jednak dojść do porozumienia z handlem, co nie wydaje się proste. I producenci, i handlowcy z dużą łatwością wskazują palcem na partnera. Mleczarstwo stawia zarządy pod adresem handlu (że artykuły mleczne nie są w sklepach chłodzone i łatwo ulegają zepsuciu). Ale równocześnie po nią mleczarstwo fakt, że artykuły te, same w sobie, są towarem łatwo tracącym świeżość. Np. postulowanej przez niektórych producentów obniżki cen, choćby na twarożek, handlowcy nie kwapią się wprawa w życie.

Pierwsze tygodnie roku znów są pomyślnie: zakup mleka jest o ponad 11 proc. większy niż w ubiegłym roku. Nie spowoduje to jednak zmian w zaopatrzeniu. Dostawy i asortyment pozostają na poziomie minionego roku. Nie ma też zapowiedzi zmniejszenia reglamentacji masła bądź zwiększenia kartkowych przydziałów. Jak długo jeszcze rzeka mleka płynąć będzie donikąd?

Anka KIERZENKOWSKA (Interpress)

Z sali Filharmonii

Recitale Dang Thai Sona



kollewa Images Debussy'ego (Odblaski na wodzie, Pamięć Rameau, Mouvement) oraz Jeux d'eau. Sonatine i Alborada del grazioso Ravela. Sobotni koncert przyniósł nam wykonania muzyki Chopina: Ballade g-moll i f-moll, Kolysankę, cztery mazurki i cztery scherza. Gdy niegdyś przyjechał do Szczecina Adam Harszlewicz jako laureat i nagrody na piątym konkursie chopinowskim, publiczność dopisała gorzej. Takiej frekwencji, jak na chopinowskim recitalu Dang Thai Sona Filharmonia chyba nie pamięta. Tytuł słuchaczy nie śledzał ani recital Szwajcała Richtera ani najwspanialszy jubileusz chóru Politechniki Szczecińskiej.

Trudno scharakteryzować trafnie i wyczerpująco grę Dang Thai Sona w paru zdaniach. Dwoma słowami za to chyba można — nie zwykłe różnorodna. Sonata Mozarta oczarowała słuchaczy intymnością i naturalnością, z jednej strony sprawiała wrażenie zabawy dźwiękami i brzmieniem instrumentu, z drugiej — świetnej transmisji zamierzeń wiedeńskiego mistrza, idealnego w proporcjach koncertu. W koncercie Chopina, który ongiś zamierzał wiedeńskiego mistrza, idealnego w proporcjach koncertu. W koncercie Chopina, który ongiś zamierzał wiedeńskiego mistrza, idealnego w proporcjach koncertu.

sen koncepcyjnym, emanowała nieklamana spontanicznością, a jednak niepodobna zarzuć jej jakichkolwiek uchybień rozwoju formy sonatowej. Są pianistki, w tym ugrają rękami, są tacy, co grają głową, by nie rzec: mozgownicą. Dang Thai Sona grał Mozarta sercem ku głębokiej satysfakcji słuchaczy.

Podobnie doskonała w formie i w tytule okazała się VI Sonata Prokofiewa. Pianista ośmił tu publiczność świeżością interpretacji i niezwykłą witalnością. Sądzę, że Dang Thai Sona zostawił niezawodnie laureatem pierwszy nagrody konkursu profokiewskiego gdyby taki istniał. Sonata stała się istnym katedroscopem barw, brzmień i nastrojów i koniecznym w tym utworze wirtuozerii, połączonych w sposób idealnie zrównoważony. Nicco mniej przyjemności sprawiła mi interpretacja utworów Debussy'ego i Ravela. Artysta wietnamski niekiedy zbyt łatwo dawał się ponieść temperamentowi pianistycznemu, przesadzając nieco w tempach na niekorzyść wybrzmienia instrumentu. No cóż, w morderczych tempach grał za swych młodych lat Beethoven. Artysta Rubinstein. Horowitz i Gilels, wcale im to nie zaszkodziło w rozwoju artystycznym i w dobrym imieniu. W konkluzji trzeba można — o gromny talent, ogromne możliwości techniczne (wrodzone predispozycje manualne), duża muzyczność oraz niezawodne wyuczony i styl. Takie były początki światowej sławy luminarzy dzisiejszej pianistyki. Nie zaszkoczy nas, gdy za jakiś czas Dang Thai Sona weździe do ich grona.

JAN GORBZALANY

NARESZCIE szczecińscy melomani doczekali się występów laureata i nagrody na ostatnim konkursie chopinowskim. Dang Thai Sona, wietnamski artysta dał dwa recitale. W piątek grał Sonatę C-dur Mozarta (KV 330), VI Sonatę Pro-

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

◆ „Nocna opowieść” (poniedziałek, 20.15, pr. I). Sztuka Krzysztofa Chojnkiego której premiera miała miejsce w 1994 roku. Przedstawił ją już także Teatr TV (1969), zaś obecna realizacja jest dziełem Andrzeja Zakrzewskiego. Autor uwspółcześnił akcję (grupa ludzi w obliczu bezwzględnej terrory), przenosząc ją w lata osiemdziesiąte. Występują: Ewa Warzchoń, Cezary Morawski, Bronisław Pawlik, Jerzy Kryszak, Marek Walczewski, Ryszard Pietruski, Henryk Talar i inni.

◆ „Z pokora nasze pochwały głowy” (środa, 20.15, pr. II). Wiersze Adama Asnyka w wykonaniu m.in. Anny Dymnej, Edwarda Lubaszenki, Jerzego Radziwiłowicza i Jerzego Stuhra.

◆ „Wesele” (sobota, 10.30, pr. I). W Historii dramatu polskiego — przypomnienie spektaklu „Wesele” w reż. Jana Kulczyckiego z udziałem m.in. Anny Seniuk, Krystyny Wachelko-Zaleskiej, Krzysztofa Chamca, Piotra Fronczewskiego, Wojciecha Pszoniaka, Jana Englerta, Franciszka Pieczki, Wojciecha Siemiona, Zbigniewa Zapasiewicza, Jadwigi Jankowskiej i Gustawa Holoubka.

FILMY, SERIALE...

Filmy premierowe w kolejności ukazywania się na ekranie: ◆ „Wezwanie kapitana hajduków”, rum. (poniedziałek, 22, pr. I), ◆ „Fotografie na ścianie”, radz. (wtorek, 20.15, pr. I), ◆ „Panny z Wilka”, pol. (wtorek, 22, pr. II), ◆ „Adopcja”, węg. (środa, 20.15 pr. I), ◆ „Bergerac”, ang. (czwartek, 20.15, pr. I), ◆ „Pożądanie zwana Anada”, CSRS-USA (czwartek,

21.40, pr. II), ◆ „Kobieta w biele”, ang. (piątek, 21.35, pr. I), ◆ „Wielka majówka”, pol. (sobota, 20, pr. I), ◆ „Gra w koci”, hiszp. (sobota, 22.45, pr. I).

PRZEDSTAWIAMY, REKOMENDUJEMY...

◆ „Wezwanie kapitana hajduków” — rumuński film z gatunku „plaszca i szpady” (walki hajduków na Wołoszczyźnie w XIX w.). ◆ „Fotografie na ścianie” — dwuczęściowy obyczajowy film radziecki, podejmujący problematykę odpowiedzialności jednostki. ◆ „Adopcja” — uświetniony wieloma nagrodami węgierski dramat psychologiczny. ◆ „Panny z Wilka” — pokazywany już na małym ekranie film Andrzeja Wajdy wg prozy Jarosława Iwa szkiewicza ze świetnymi kreacjami Daniela Olbrychskiego, Anny Seniuk, Stanisławy Celińskiej, Mai Komorowskiej i Zbigniewa Zapasiewicza.

◆ „Pożądanie zwane Anada” — głośny film spółki reżyserskiej Elmar Klos — Jan Kadar. ◆ „Kobieta w biele” — angielski film seryjny wg powieści Wilkie Collinsa. ◆ „Wielka majówka” — opowieść o pewnym uciekinierze z zakładu opiekuńczego i jego „wielkiej majówce”. Jedną z atrakcji tego filmu jest udział grupy Maanam i Co-ry.

JUBILEUSZ ROWICKIEGO

Wybitny dyrygent Witold Rowicki, poprowadzi w swe 70 urodziny uroczysty koncert WOSPRiTV w Katowicach — czwartek, Filharmonia Dwójki, godz. 20. W programie — IX Symfonia Beethovena. Soliści: Bożena Betley-Sieradzka, Jadwiga Rappe, Wiesław Ochman, Leonard Mróz.

KRAKÓW DWUDZIESTOLECIA

W uruchomionym niedawno **Magazynie Filmów Dokumentalnych** (prowadzi KTT) przedstawione zostaną — środa, 22.30, pr. II — trzy interesujące filmy z okresu międzywojennego poświęcone Krakowowi.

SPOTKANIE Z RITA

Legendarną „Gilde” — Ritę Hayworth przypomni **Wieczór Filmowy** (środa, 22.25, pr. I). Ponadto „Zeem” z prof. Stanisławskim oraz filmy animowane P. Grimaulta.

NIECO SPORTU...

Po Sarajewie (które zostało przez TVP, jak stwierdził całkiem słusznie Jan Mułak, **prze-gadane**) nie było właściwie żadnych programów sportowych — dopiero w niedzielę obejrzymy relację z meczu bokserkiego Polska-RFN i halowych mistrzostw Europy w la.



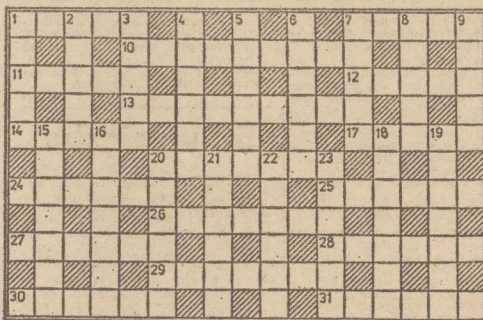
BEZ SŁÓW

Krzyżówka na dobry początek

POZIOMO: 1) owoc palmy — 11) struś amerykański, 12) symbol doskonałych interesów, przedmiot, 13) szeroka droga, 7) ogrodowa roślina przyprawowa, 10) tłuszcz spożywczy,

w czasie zamieci, 20) przywódca bandy, 24) jedna z czterech w pokoju, 25) leń, obibok, 26) salon wystawowy, 27) jej zapach rozchodzi się w sosnowym lesie, 28) kara dyscyplinarna, 29) uspienie przed operacją, 30) łaciąty koń, 31) diabelski grzyb.

PIONOWO: 1) hobby, mania, 2) można sobie założyć w banku, 3) pasmo, prega, 4) podanie, petycja, 5) śnieg osuwający się z gór, 6) wypływanie cieczy z nieszczelnego naczynia, 7) pniak z korzeniami, 8) pospólstwo, gmin, 9) witka, 15) miasto z zamkiem, w którym skarbow strzeże Boruta, 16) po niej na dach, 18) uczulenie, 19) pusta przestrzeń, 20) średnio-wieczny śpiewak lub aktor wódrowny, 21) część zastawy stołowej, 22) mowa środowiskowa, 23) owoc lub ziłoko.



W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

14

Tam ten wysoki, bardzo szczupły, łysy mężczyzna z małym wąsikiem to pan Tarkington, dyrektor banku, a ten drobny średniego wzrostu, siedzący obok niego, to pan Bloxham, jego urzędnik, którego zwykli przyzywać do Starvel z pięknymi dla struja. Czcigodnie wyglądający starszy dżentelmen z krótką siwą brodą, który właśnie przepychał się do przodu, to doktor Emerson. A tam — jak mogła dotąd nie zauważyć? — tam w końcu sali stał Pierce Whymper. Wyglądał na niespokojnego i zatroskanego i chociaż pochwytywał jej spojrzenie i uśmiech, uśmiechał się również, w jego zachowaniu było jakieś skrepowanie czy też rezerwa, co wydało jej się dziwne i niepokojące. A tuż koło niego — lecz nagle powstało wokóło lekkie zamieszanie i spojrzawszy przed siebie zobaczyła postawionego tego mężczyznę o kwadratowej twarzy i włosach morsa, który wszedł niewidocznymi bocznymi drzwiami i zajął miejsce w fotelu sądziego.

— To doktor Lonsdale, koroner — szepnęła pani Orley, a Ruth skinęła głową. Zdziwiona była, że cała sprawa zaczyna się tak zwyczajnie. Spodziewała się specjalnego, widowiskowego rytuału, a nie czegoś takiego. Koroner otworzył teczkę i wyjąwszy z niej jakieś papiery zaczął je przekładać. Pozostali siedzący także przy stole również wyjęli papiery, gdy sierżant Kent obracając się zawołał: — Robert Judd! — tak nagle i głośno, że Ruth aż podskoczyła. Ktoś z tyłu sali odpowiedział: — Obecny! — i kazano mu szybko podejść bliżej i zająć miejsce na ławie przysięgłych. Wywoływano inne nazwiska — na niektóre nie było żadnej odpowiedzi — dopóki wszystkie miejsca nie zostały zajęte. Następnie przysięgli wstali i bezzadnie wpatrywali się w Kenta, który coś mruczał, i znowu uszybyli usiedli.

— Czy przysięgli widzieli szcztak? — spytał koroner, a Kent odpowiedział: — Zaraz to zrobię, proszę waszkiego sądu! — wyprowadził swoich podopiecznych najpierw z ławy przysięgłych, a następnie przez drzwi w głąb. Na sali publiczność zaczęła rozmawiać ścisłymi głosami, poza koronerem, który coś notował. Wkrótce przysięgli zgro-

15

madzili się ponownie i postępowanie rozpoczęło z prawdziwą gorliwością.

— Wzywa się Petera Spence! — krzyknął sierżant Kent. — Peter Spence! — powtórzyło kilku policjantów i postawny mężczyzna o czerwonej twarzy przecisnął się do przodu i wszedłszy na miejsce dla świadków został zaprzysiężony.

Spence opowiadał bardzo szczegółowo. Na pytanie sierżanta odparł, że jechał wozem z piecywem należącym do państwa Hinkston z Thirsby i że od dwunastu lat trzy razy w tygodniu dostarczał pieczywo do Starvel. Pamięta, jak to było przedwczoraj. Tego dnia, około jedenastej przed południem, kiedy jechał do Starvel, by doręczyć chleb, spostrzegł chmurę dymu na niebie. Na skrzyżowaniu brzegu Hollow spogładał zwykle na dom. Tym razem ze zdumieniem zobaczył, że dach, poprzednio widoczny przez otaczające go drzewa, całkowicie zniknął. Popędził konia i z bliska zobaczył, że dom spłonął, tylko ściany stały. Wokóło nikogo. Pospieszył czym prędzej do Thirsby i zawiadomił sierżanta Kenta.

Choć fakty były proste, jednakże ich przedstawienie zajęło dużo czasu. Po każdym pytaniu następowała przerwa, kiedy koroner zapisywał dokładnie odpowiedzi. W końcu doktor Lonsdale nadaremnie usiłując sąd przysięgłych do zadawania pytań świadkowi, odczytał to, co zostało spisane. Peter Spence, przynajmniej, że zgadza się z protokołem, podpisał dokument i pozwolono mu odejść.

Następnym świadkiem był ponuro wyglądający mężczyzna w szarym tweedowym garniturze. Oświadczył, że nazywa się Abel Hesketh i jest urzędnikiem miejskim w Thirsby. Działa również jako komendant straży ogniowej. We wtorek wyżej wymieniony otrzymał telefoniczną wiadomość od sierżanta Kenta, że dom w Starvel spłonął.

(cdn)

Niezwykła wyspa 99)



Rys. Janusz CHRISTA

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO
DZIŚ: Gabriela, Anastazji
JUTRO: Lubomira, Makarego

POGODA
ZACHMURZENIE umiarkowane lub duże. Temp. do 4 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, wschodnie i południowo-wschodnie.

TEATRY

NIECZYNNIE.
KINA

DELFIN (tel. 468-78) - Okupacja w 26 obrazach...
POLONIA (tel. 221-834) - Chryzjusz...

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB „KIERUNKI” - Mariacka 6/8 - Malarstwo Zofii Różańskiej...

DYŻURY

SZPITALNE
CHIR. DZIECIECA - Wojciecha 7...

PRZYCHODNIE
DZIECIECA - ul. Wojciecha 7...

APTEKI
AL. WOJ. POLSKIEGO 17 - tel. 352-61...

233-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5
INFORMACJE
SLUŻBA ZDROWIA - tel. 425-25 1

RADIO

PROGRAM I
15.25 NURT - Ćwiczenia praktyczne 16 Magazyn leśny...

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 Magia kina. 17.30 Film TV „Kapitan schodzi ostatni”...

PROGRAM III

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18.00 Express reporterski...

PROGRAM IV

14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Blok dla młodych...

zwolenia 33/46, mgr Wieśława Bera. 1381-G
ROZNE
CYKLINOWANIE - Edward Bohdan Krokora...

ROZNE

PRZYJMIE do wykonania roboty ogólnobudowlanej Zakłosa...

NAUKA

MGR - matematyka, fizyka. 465-41. 34871-G

KUPNO

PIŁĘ tartarową - tarce kupie. Tel. 703-86 (16-18). 5577-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p 650 sprzedam, ul. 9 Maja 70/10. 5747-G

18 lutego 1984 roku odszedł na zaw sze
Jerzy Komorowski
spolecznie, wychowawca oddany bez granicznie sprawom młodzieży.

KAFELKI hiszpańskie sprzedam, Tel. 457-74. 5105-G

DACHÓWKI cementowe czerwone sprzedam, Tel. 768-28. 5578-G

KOZIARKE sprzedam. Łobez, tel. 27-62. 5713-G

DYWAN - RFN - sprzedam, Tel. 46-885. 4710-G

DYWAN zagraniczny 2x3 okazynie sprzedam, Tel. 22-30-57. 4579-G

KOŻUCH damski, o brzości, płaszcz skórzany męski - sprzedam, Tel. 23-55-64. 5796-G

COCKER-SPANIEŁ o smiotygodniowe sprzedam, Tel. 17-52-57. 5576-G

DWUTOWNIK 350 dług. 5,8, piec Camino 1,3, dachówki ceramiczne na zakładkową 4500 szt. sprzedam, Ul. Anhalt 60 p 16. 4083-G

KREDENES pokojowy, bieliszarne, lampe noc sprzedam, Tel. 222-156. 4084-G

DYWAN 2x3 belgijski sprzedam, Tel. 525-889. 4088-G

6-MIESIĘCZNEGO czarnego cocker-spaniela - sprzedam, Ul. Powstańców Wlkp. 54/30. 4099-G

FIATA 126, rok 1983 - sprzedam, Tel. 397-14. 4043-G

WARTBURGA 312 z dużej ilości części sprzedam, Tel. 170-011. 4073-G

OPONY 135 SR12 175 SR14 - sprzedam, Tel. 683-970. 1225-G

MIESZKANIE - kupie, Tel. 750-39. 4303-G

KRAJOWE BIURO ORGANIZACJI OBROTU I PRODUKCJI DROBIARSKIEJ „DROBIARZ”

informuje, że prowadzi w miesiącach marzec - czerwiec br. sprzedaż odchowanych 5-tygodniowych piskląt ogólnoużytkowych rasy ASTRA-S (kolorowe) w cenie: - kurki i kogutki - 92 zł/szt. - kurki - 153 zł/szt. wraz z dowozem do odbiorcy.

NIERUCHOMOŚCI
W DOBRYM punkcie Pogodna sprzedam p/n nieruchomości: duże POK: biżualna sprzedam, Starostard Szczec. 4087-G

POSREDNICTWO handlowo-neruchomościowe, mieszkaniami - poniedziałki, LUBLIN - komfortowa działka, gród czwartki

Ustawa działa bezwzględnie

Kto nie lubi piwa?

KTO NIE LUBI PIWA — jego producenci, handlowcy czy też klienci? Pytanie takie rodzi się w sytuacji, gdy w szczecińskich sklepach możliwość kupna butelki z tym napojem zaczyna ostatnie graniczyć z cudem. Nie ma natomiast większych problemów z alkoholiakami wysokoprocentowymi. Są zawsze — do wyboru, do koloru — w każdym niemal samie osiedlowym, na specjalnie wytyczonym stoiku.

Od 1 lutego br. pełnym frontem w życie weszła — jak wiemy — ustawa o wychowaniu w trzeźwości. W związku z nią i w naszym mieście wprowadzono pewne ograniczenia w handlu. Niestety, jak można zastrzec, najbardziej niekorzystnie dotknęły one właśnie piwo. A jest to przecież napój dla smakoszy, napój który można podać zarówno do obiadu, jak i na przyjęciu rodzinnym... Wielkim bledem byłoby natomiast patrzeć na piwo jedynie przez pryzmat grupek zdegenerowanych pijaków, którzy po denaturacji i „Autosiluxie” potrzebują jakiegoś „utrwalacza”.

POZOSTAŃMY jednak przy faktach. Jak dowiedzieliśmy się w PSS „Społem”, dotychczas firm ta dysponowała 160 placówkami, gdzie m. in. można było nabywać piwo. Teraz jest ich tylko 63. Nie dziwnym się zatem, jeśli niebawem okaże się, że problem zakazania porządku publicznego w rejonie placówek handlowych wystąpi jeszcze bardziej dotkliwie niż do tej pory. Przykładem niech będzie choćby sam „Słoczinowiec”, gdzie bezczaj z całej ścieżki ślaga „margines społeczny” do tej jednej z nielicznych „ogaz”.

Ustawa mówi wyraźnie w punkcie 14, że handlowcy nie wolno jest sprzedawać alkoholu. Skądto tylko, że owego „pobliża” nie zdefiniowano dokładnie. Zacytujmy przykładowo kilka adresów sklepów, w których — zgodnie z decyzją Wydziału Handlu i Usług UM — piwa już nie udziawiamy. Sklep nr 146 przy ul. Dmicko-

w zamian jedynie wódka? A tyle się mówiło o potrzebie zmiany struktury spożycia w tym zakresie...

PISALISMY w końcu ubiegłego roku, że piwowarzy szczecińscy (wzięci w pewnym sensie od ambicje) produkują obecnie tylko: „Bosmańskie”, „Bałtyckie”, „Eksportowe”, „Eksportowe Special”, „Era”, „Pelnego” — krytykowanego przez klientów — skończyła się. Kto jednak kupi te, dobre przecież gatunki piwa? Browar wystąpił w styczniu do Wydziału Handlu i Usług UM o pozwolenie sprzedaży wprost z magazynu. Wtedy o n. na wesela, dożynki i tym podobne święta można byłoby się zaopatrzyć — nawet prywatnie.

W opisywanej wyżej sytuacji, gdy piwem handluje się niejednokrotnie w sklepach czynnych np. tylko do godz. 15, istnieje ryzyko, 12 napój ten może stracić wartość zanim dotrze do klienta. Jak powiedział nam ostatnio z-ca dyrektora ds. technicznych Zakładów Piwowych W. Szaniawski, myśli się tu o realnej konieczności zakupu urządzeń do pasteryzacji piwa, co przedłużałoby jego wartość. Wtedy to chmielowy napój rodem ze Szczecina wyruszyłby w Polskę — w poszukiwaniu ewentualnych nabywców.

STRATY z tego tytułu, jakie poniesie browar będą obzornymi. Przykładowo — od 1 do 5 lutego br. bramy zakładu opuściło 581 proc. piwa (w porównaniu z ilością sprzedaną w analogicznym okresie roku ubiegłego). Klienci przemysłu piwowarskiego nie powinni oczywiście nie obchodzić klientów, ale jedynie do tej pory, dopóki mogą oni bez większych problemów nabyć oferowane przez nich produkty. A zatem browar ma pracować na pół gwizdka, tym bardziej, że kończą się zapasy koncentratów „Pepsi” i „Mielindy”. Niech i tak będzie. Tyłka dłażcego, w sytuacji, w jakiej jest na rynku win i napojów, klientom oferuje się

Przed Dniem Kobiet

Upominek i kwiatek dla Ewy

DZIAŁY socjalne zakładów pracy już myślą o Dniu Kobiet. Nie jest bowiem sprawą prostą nabyć dla pań stosowne upominki z okazji ich święta. Takie, choćby drobne, prezenty trzeba zamówić z pewnym wyprzedzeniem, w którejś z organizacji handlowych naszego miasta.

WOJEWODZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego przygotowało i już sprzedaje zakładom pracy 43 tysiące zestawów z upominkami dla pań. Popyt był na te paczki ogromny i przedsiębiorstwo nie było w stanie zaspokoić wszystkich zamówień. Szczególnie chętnie nabywano zestaw pierwszy, w którym znajdowały się rajstopy, szampon lub płyn do kąpieli oraz krem. Cena była stosunkowo niska 260—280 zł i takich właśnie paczek przygotowano najwięcej, bo 20 tys. W drugim z zestawów oferowano pończochy, perfumy, mydło toaletowe

i kosmetyczkę (cena 330—350 zł, 5 tys. paczek), w trzecim pończochy, perfumy lub wodę toaletową oraz pasek skórzany (ok. 300 zł, 1 tys. paczek), w czwartym chustki do nosa, pończochy, mydło toaletowe (250—270 zł, 5 tys. paczek), w piątym rajstopy, łeńcie do powiek i lakier do paznokci (ok. 500 zł, 10 tys. paczek) i w szóstym apaszkę, pończochy, wodę kwiatową lub perfumy (ok. 380 zł, 2 tys. paczek).

PSS „Społem” również przygotowano jest do wykonania zestawów z upominkami. Jednakże oferta towarowa jest tu mniej kusząca dla nabywców. Szukają oni przede wszystkim rajstop, atrakcyjnych kosmetyków, niestety „Społem” na razie nie dysponuje. Może zaproponować trochę wyrobów drogerijnych z firm polonijnych (stosunkowo drogie) oraz czekoladopodobne wyroby „Gryfa”. Czy zatem zostanie w spóźnieni za mówione paczki — jeszcze nie wiadomo.

Zestawy upominków przygotowane także w DT „Centrum”. Dotychczas wykonano ich około 15 tys. Do tych paczek zaofiarowano rajstopy kosmetyczne (1900 szt.), perfumy i wody kwiatowe (5 tys.), szampony (12 tys.), płyny do kąpieli (2 tys.), ściereczki (4 tys.), kosmetyczki (3 tys.), rajstopy (10 tys.), reformy damskie (1 tys.), kompiety bielizny imp. z NRD (1 tys.) oraz wyroby ceramiczne (4 tys.).

„Bank” w Korabiu

DK „KORAB” zaprasza 3 marca na godz. 17 i 19 na koncert promocyjny nowej płyty DK „Słida” zespołu „Bank”. Zespół wystąpi w nowym składzie z wokalistą Tomaszem Garsieckim oraz Waldemarem Różwalskim na instrumentach klawiszowych. Bilety do nabycia w DK „Korab” (tel. 23-32-17 i 21-32-24).

TUTAJ przedstawiono ofertę ilościową i zamawiający mogli sami wybrać co chcą mieć w zestawie upominków. Na ogół zamawiano paczki wartości 300—500 zł. Obecnie jeszcze DT „Centrum” może przyjąć dalsze zlecenia na wykonanie zestawów, ale niestety nie ma już rajstop ani bielizny damskiej. Poza tym DT „Centrum” gotowe jest przyjąć od zakładów pracy zamówienia na kwiaty dla pań (cienie, czerwone tulipany). Z myślą nie tylko o zapotrzebowaniach działów socjalnych, ale o wszystkich klientach ze Szczecina w dniach 7 i 8 marca na kilku stoiskach Domu „Centrum” wprowadzona zostanie sprzedaż kwiatów ciętych. Tak aby panie otrzymały nie tylko drobny prezent, ale również tradycyjny kwiatek — symbol ich urody i kobiecości. (su)

„Kiedys to były bale...”

W zamkowych komnatach — na zakończenie karnawału

KONIEC karnawału — coraz bliżej. Za kilka dni będziemy objadali się paczkami, a potem już tylko śledzić i po szaleństwach pozostała tylko wspomnienia.

Kilkuset szczecinian na pewno będzie wspominał Bal Zamkowy, który tradycyjnie zamknięciem karnawału w Szczecinie. Ledwie lub gorzej, bo przecież różnie są gusty.

— **Kiedys to były bale.** Ginie tradycja w narodzie — wzdychali bywalcy wychodząc nad ranem z Zamku.

— **Bez przesydy, można było się zabawić** — mówili inni.

BAL ZAMKOWY zorganizowano jak zawsze z dużym rozmachem. Do tańca grały znakomite orkiestry m. in. pod dyktando Zbigniewa Górnoego, śpiewały gwiazdy estrady Danusia Rina, Alicja Majewska, Zbigniew Wodecki, zespół Vox. Z recitale wystąpił Andrzej Rosiewicz. To wszystko znalazło swoje odbicie w cenie zaproszenia — 35 tys. od osoby! Nie widać dziwnego, że nie sprzedano wszystkich part wstępu. Były do nabycia nawet po rozpoczęciu balu.

Organizacja z rozmachem, ale z wykonaniem gorzej. Przede wszystkim — kiepskie było nagłośnienie. Po drugie — zabrakło wodzireja, który poprowadziłby całość, zadbał o to, by wszyscy dobrze się bawili. Zatem jak było? Ano tak — każdy sobie, z sali do sali... Wybrano królową balu, najpiękniejszą krację miał być Konkurs o prawo do tańca z Miss Polonia. Nam udało się tylko sfotografować wybraną blaskawicę królową balu...

Gastronomia. Ta nie zawiodła. Najlepsze szczecińskie restauracje miały w Zamku swoje bufety. Ceny — w miarę przystępne. Kanapki w granicach 100 zł, szaszлык —

Za zamkniętymi drzwiami

(Dokończenie ze str. 1)

ko nieliczni dostali się do środka za okazaniem specjalnej przepustki. No salsi nie można było wykonywać zdjęć — pod rygorem uwięzienia eliminacji. Dopiero po ogłoszeniu werdyktu jurorów fotoreporterzy mogli cykać zdjęcie do woli, ale tylko dziesięć minut z zakwalifikowanym do dalszego konkursu.

Do eliminacji w „Transie” zgłosiło się 21 pań (jeden z wymogów — ukończone 18 lat, zatem — panie), w większości ze Szczecina. Tyłko dwie panie przyjechały z tzw. terenu — ze Starogardu i Drawsko Pomorskiego. W większości są to uczennice ostatnich klas liceów i techników, słuchaczki szkół pomaturalnych, niektórzy już pracują.

Dodatkowe loty

SZCZECIŃSKI Oddział PLL „LOT” informuje o dodatkowych lotach samolotów na trasie Goleniów — Warszawa: 29 bm. nastąpi odlot ze Szczecina o godz. 23.50 (Warszawa o godz. 11.10), 3 marca o godz. 16.20 (Warszawa o godz. 17.10) i 23 marca o godz. 13 (Warszawa o godz. 16). Pasażerowie posiadający uprawnień do zniżki 50 proc. (renciści, inwalidzi, studenci i młodzież) mogą korzystać z tych przelotów bez ograniczenia. Dojazd na lotnisko we własnym zakresie. Blizszych informacji udziela kasy biura miejskiego LOT przy al. Wolności 17, tel. 399-28, 34-102 i 350-58.

WSZYSTKIE zostały poddane wszechstronnej ocenie. Jurorzy zwracali uwagę nie tylko na wygląd zewnętrzny, ale i sposób ubioru, postawę, porządek się (m. in. w rytm muzyki), ogólnie „obycie... Zadawał też wiele pytań.

- Gdzie pani mieszka?
- W Policach.
- I jak się tam mieszka?
- Dobrze.
- Niektórzy narzekają, na przykład na zaniedbanie.
- Kwestia przyzwyczajenia.
- Co pani ostatnio czytała?
- „Niebo w piórniciach” Parandewskiego.
- Dlaczego pani zdecydowała się na udział w konkursie?
- To był zakład z przyjaciółmi.
- Poza tym — trochę z ciekawości.
- Jakże są pani zainteresowanie?
- Fotografia i przyroda.
- Co pani lubi czytać?
- „Kobiety i Życie” i „Przyjaćielki” oczywiście!
- Kolejne kandydatki stają na estradzie. Światła reflektorów, mikrofon, jurorzy o nieprzenikniętych twarzach (dlaczego sami nie czytały?), zaskakujące pytania... To wszystko może peszyć. Niektóre panie mają trąmki, inne dobrze sobie radzą z przeszkodami na drodze do korony najpiękniejszej.

PO dwóch godzinach jury pod przewodnictwem Leszka Szopy przystępuje do pracy. Obrady są burzliwe, ale w końcu wybranych zostaje sześć szczecinianek, które niebawem pojadą na testy do Warszawy. Te, które przejdą kolejną próbę, wezmą udział w wyborach najpiękniejszych dziewcząt poszczególnych regionów, a zwyciężczyni staną do finału. Wszystko — 5 i 6 maja w Warszawie. (jas)

Notatnik szczeciński

♦ Klub „Kierunki” (ul. Mariacka 6/8) zaprasza na spotkanie z red. Józefem Wolskim z-ca redaktora naczelnego miesięcznika „Życie Katolickie” dziś w poniedziałek o godz. 18. Temat: „Idea uspołecznienia pracy ludzkiej” w encyklice Jana Pawła II „Laborem Exercens”. We wtorek o godz. 18 odbędzie się także spektakl poetycki o II pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny pt. „Zapraszamy na Gody” w wykonaniu zespołu amatorskiego Wstęp wolny.

♦ Dziś o godz. 20 w ramach kolejnej edycji Małej Akademii Jazzu wystąpi młody szczeciński zespół przygotowujący się do festiwalu „Jazz Juniors” — Gold Mean, a Paweł Wroblewski zaprezentuje nagrania laureatów ankiety za rok 1983 pisma „Jazz Forum”. Na stopnie dla wszystkich muzykujących — jam session.

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WENWTRZNEGO
Zakład III w Szczecinie
uprzejmie informuje

wszystkich komitentów i klientów, że w dniu 27.2.84 r. komis radno-telewizyjny w Szczecinie przy al. M. Buczcina nr 13 wznawia działalność handlową. Zainteresowanych komitentów i klientów zapraszamy.

1064-K

